

CZY

REGULARNIE WYPEŁNIASZ
ARKUSZ OCEN
DO PLEBISCYTÓW

**IMPREZA ROKU
ZŁOTY LAMPION**

????

AZYMUT WARSZAWSKI – pismo uczestników InO
Wydaje: Mazowiecka Komisja Imprez na Orientację
Red. Naczelny: Stanisław Łuć
Zespół redakcyjny numeru 23: Tomasz Gronau, Maciej
Ostrowski, Sławomir Otap, Dariusz Walczyna
Nakład: 130 egz.
Adres do korespondencji: Stanisław Łuć 01-842 Warszawa
ul.Reymonta 10A m. 237

AZYMUT  **23**
PISMO UCZESTNIKÓW I SYMPATYKÓW IMPREZ NA ORIENTACJĘ



V RUNDA
PUCHARU POLSKI 2000 R.
W MARSZACH NA ORIENTACJĘ
XI MIKÓWMAHO



ŁOCHÓW, 15-17 WRZEŚNIA 2000 R.

16. WRZEŚNIA 2000

ZIMA NA PRADZE 2000

W niezbyt przyjemny, lutowy poranek wyruszyłem do Warszawy na tegoroczną edycję Marszów na Orientację „ZIMA NA PRADZE”. Był to mój drugi start w tej imprezie, wiedziałem więc czego mniej więcej mogę się spodziewać. Na starcie czekało na mnie prześwietne grono mazowieckich orientalistów, zaczęły się rozmowy przerwane uroczystym wręczeniem nagród dla triumfatorów tegorocznej edycji ORIENTu. Wciąż jeszcze nieco zszokowany odbieram nagrodę za drugie miejsce i gratuluję zwycięstwa chyba równie zdziwionemu Leszkowi Hermanowi-Iżyckiemu. Wyniki tegorocznego rozpoczęcia sezonu były moim zdaniem oględnie mówiąc niespodziewane.

Startuję. Najpierw przerysować punkty z wzorcówki na pełną mapę. Jak co roku jest ich dużo i już na tym etapie łatwo się pomylić. Przerysowuję 18 kółeczek, jeszcze informacje o „punktach z zamiaru” – tym razem podane w sposób wymagający rysowania w terenie, bowiem oparte o konkretne symbole lampionów – i w trasę. Park Skaryszewski – bo tu jak co roku odbywa się ta impreza – jest tego dnia deszczowy. Sprawnie poruszam się między punktami, mimo iż organizator porozstawiał je tak, by dobranie optymalnej kolejności potwierdzenia nie było oczywiste. Mży, jest mokro, niektóre lampiony są w oplakany stanie, część opadła na ziemię, inne są bez kredek – zapewne dzięki legendarnym wiewiórkom, które ponoć używają ich jako przekąski na przednówku. Na jednym z punktów stykam się oko w oko z praskim folklorem: dwóch panów tuż przy samym lampionie opróżnia bez pomocy kieliszków, czy innych zbędnych naczyń, pół litra czystej wódki. Na szczęście nie przeszkadza im moja chwilowa obecność. Czym prędzej podbijam punkt (chwalić Boga, wiewiórki jeszcze tutaj kredki nie dopadły) i lecę dalej. Pod

koniec obranej trajektorii trafiam na punkt przy mostku. Powinien on według mapy znajdować się na drzewie, na skwerku, kilkadziesiąt metrów od mostka. A na znajomym drzewie (PK jest tam rozstawiany co roku) lampionu nie ma. Jest natomiast lampion przy samym moście, dużo za daleko od właściwego miejsca, aby uznać go za dobry. Skłamałem w myśli budowniczej trasy i wpisałem w kartę magiczne trzy litery „BPK” opisując miejsce, w którym punktu nie było. Jeszcze jeden brakujący PK i meta. Mieszczę się w limicie. Pożegnanie znajomych i do domu (czym prędzej, bo zimno i mokro – dobrze, że choć do domu w miarę blisko).

Na „Zimowych Tropach” dowiedziałem się, że „Zima na Pradze” ma jednego zwycięzcę i że tym zwycięzcą jestem ja. Byłem zdziwiony, gdyż w ubiegłym roku bezbłędnie trasę tę pokonało kilka osób. Tym razem okazało się, że decydujące znaczenie miały owe trzy literki „BPK”, które wpisałem w kartę koło mostku. Większość kolegów wpisała w tym miejscu ewidentnego stowarzysza z zarośli przy samym przepuście. Znając zwyczaje niektórych organizatorów, czasami nadużywających standardowego paragrafu regulaminu o „ostatecznej interpretacji” woleli przynieść 25 karniaków, zamiast uczciwie przyznać, że coś tu nie tak, ryzykując utratę 30+90 za nie uznane BPK. Ale tak to już jest: raz na wozie, raz pod wozem.

Czas na krótkie podsumowanie: Zima na Pradze jest bardzo ciekawą imprezą organizowaną przez HKT Trep i Oddział Praski PTTK. Dużo słyszałem o imprezach treningowych w biegach na orientację. Ta impreza ma taki właśnie charakter w naszej dyscyplinie. Daje możliwość przebudzenia się z zimowego, grudniowo-styczniewego letargu i rozgrzania zastanych prawie dwumiesięcznym lenistwem komórek mózgowych bez ryzyka przegrzania się i zgubienia w ostępach leśnych. Zorganizowana w centrum miasta, pokazuje że nie

trzeba koniecznie wyjeżdżać z Warszawy, by uprawiać marsze na orientację. Trudno się na niej zgubić, a jeśli nawet – to nie grozi to właściwie żadnym niebezpieczeństwem. Jej poziom i brak wpisowego powoduje, iż Zima na Pradze jest świetną imprezą dla stawiających pierwsze kroki w InO – a jak widać z powyższej relacji zaawansowane, stare wygi też znajdują tu coś dla siebie.

Maciej OSTROWSKI

WYNIKI kat. TP

zaj. miej.	nazwa zespołu	skład zespołu	pkt karne PK-S-M-L-Z	razem pkt
1.	32 WDH „GAWRA”	Ślupczyński Tomasz	0-0-0-0-3	3
2.	NIMFA	Siwiec Mariusz	0-0-0-0-6	6
3.	Ognisko TPD	Antkowiak Dorota Pastor Konrad Kupka Przemysław Kalinowski Arkadiusz Fijałkowski Maciej	0-0-0-8-10	18
	Tybuś Anna	0-0-0-5-13	18
5.	Ognisko TPD Bracka	Ciesielska Janina Pastor Krzysztof Omran Adam Kozik Mirosław Kozik Justyna	0-0-0-12-10	22
6.	285 WDH „Czartak”	Gryczuk Sebastian Łażewska Edyta Chmielowiec Kamila	0-10-0-3-11	24
7.		Gronau Mateusz	0-10-0-5-20	35
8.	Mszczonów	Matyjas Mirosław	0-50-0-17-20	87
9.	Mszczonów	Kuran Robert	0-50-0-60-20	130
10.	Opoczno	Patrykowski Piotr	0-55-0-360-20	435
11.		Cis-Bankiewicz Tomasz	900-0-0-0-13	913

WYNIKI kat. TS

1.	KTG MAGURY	Ostrowski Maciej	0-0-0-0-0	0
2.		Gronau Tomasz	0-0-0-15-0	15
3.		Trykozko Anna	0-25-0-0-0	25
		Przychodzeń Andrzej	0-25-0-0-0	25
		Marczak Wiktor	0-25-0-0-0	25
		Kamela Robert	0-25-0-0-0	25
		Makieła Kazimierz	0-25-0-0-0	25
		Herman-Iżycka Ewa	0-25-0-0-0	25
9.		Herman-Iżycki Leszek	0-35-0-0-0	35
10.	MKT O/Praski PTTK	Rogowski Bartłomiej Wajsznor Marek	1080-0-0-0-0	1080
11.	MKT O/Praski PTTK	Kupisz Agnieszka	1470-0-10-0-0	1480

MARCOWE KOTY (ZA PŁOTY)

Imprezy mokotowskie cieszą się dużą popularnością ze względu na ciepłą atmosferę, łatwość tras – a więc ich dostępność także dla mniej doświadczonych zawodników, no i również – co tu dużo mówić – łatwość zdobywania punktów mistrzowskich. Pamięamy wszak niedawne zawody, w których zwyciężyło osiem zespołów (czyli kilkanaście osób zdobyło po tysiąc punktów do TMWiM).

Ale to chyba nie te względy spowodowały niebывały tłok na bocznej uliczce Podkowy Leśnej w niedzielę, 12. marca 2000r. Organizatorzy przeżywali katusze bogactwa, a na dodatek zawiodła osoba odpowiedzialna za klucze do ośrodka, na terenie którego miał być zlokalizowany start. Jakoś jednak opanowano zamieszanie i stopniowo zaczęto wypuszczać drużyny na trasę.

Wszyscy znajomi patrzyli na mnie niedowierzaniem, gdy oświadczyłem, że wyruszam na trasę TP, ale w ramach szkolenia młodego narybku wyruszyłem do walki z pełną mapą. Seniorzy i juniorzy mieli natomiast mapy mocno „wybielone”, szczególnie w okolicach PK. Ponieważ jednak las tego dnia pokryty był śniegiem, więc wkrótce utworzyły się wyraźne ścieżki wiodące od punktu do punktu, nie precyzując tylko, który z tychże jest właściwy. Tam natomiast, gdzie trasa wiodła ulicami Podkowy Leśnej, sprawa wyglądała trochę gorzej, zwłaszcza przy marszu na azymut. Niestety, nie uniknęliśmy zerwania lampionu, co jak się zdaje spowodowało wypaczenie rywalizacji: większość uczestników odnalazła właściwe miejsce, a nie znajdując lampionu wpisała w kartę magiczną „BPK”. Tymczasem jeden z ostatnich zawodników wygrzebał niefortunny zerwany lampion spod śniegu, no i... posypały się stodwudziestki!

Sto sześćdziesiąt osób bawiło się na imprezie. Było świetnie!

Stanisław Łuć

WYNIKI KAT. TS

M-c	Zespół	Skład zespołu	PK	Z1	Z2	T	Σ	TMWiM
1.	HKT „TREP”	Andrzej Krochmal	0	1	5	18	24	1000
2.	„SKRÓTY”	Dariusz Zajac	120	0	5	0	125	922
3.		Waldemar Pawelczuk	120	10	5	15	150	902
4.	PIELGRZYM	Janusz Cegliński	190	10	0	5	205	860
5.		Tomasz Gronau	210	10	5	4	229	842
6.	A-TO-MY	Helena Zielczyńska Mieczysław Zielczyński	270	10	10	13	303	789
7.	ÓSEMKA NA WODZIE	Dorota Antkowiak Elżbieta Gomulska	280	1	5	25	311	779
8.	LAZIKI II	Kasia Palicka Grzegorz Palicki	300	1	10	20	331	764
9.		Kasia Kulik Ola Orzechowska	300	1	10	22	333	762
10.		Sławomir Otap	300	1	5	75	381	725
11.		Urszula Herman- Iżycka, Leszek Herman-Iżycki	300	1	10	75	386	721
12.	ZOLWIK	Anna Nowakowska	420	10	5	0	435	684
13.	JERZYKI	Marcin Glinka Tadeusz Glinka	480	10	0	1	491	640
14.		Magda Polarska Piotr Orzechowski	180	10	10	305	505	630
15.	MAGURY	Maciej Ostrowski	300	1	5	305	611	548
16.		Marek Nadolski Grzegorz Zaremba	300	10	5	325	640	526
17.		Anna Trykozko	300	1	5	455	761	433
18.	NIMFA	Mariusz Siwiec	390	2	5	415	812	393
19.	ZULAKI	Krzysztof Kowalczyk	780	10	10	18	818	389
20.	TZG	Bogna Kłosińska	900	10	5	22	937	297

WYNIKI KAT. TJ

1.		Patrycja Pawlik Bartłomiej Rogowski	370	1	5	23	393	1000
2.	LAZIKI	Magda Anuszcowska Mariusz Łagowski	530	10	5	35	580	861
3.	BANANY	Maciek Banaszek	570	10	10	14	604	842
4.	LAZIKI	Andrzej Palicki	570	10	0	55	631	821
5.	GAWRA	Tomasz Słupczyński	750	10	0	160	920	599

POWITANIE WIOSNY

AGRYKOLA 18.03.2000

Do imprez organizowanych przez Oddział „Mazowsze” mam sentyment, ponieważ nastawiają się oni głównie na organizowanie imprez dla dzieci i młodzieży, z którymi społecznie pracuję. A impreza „Powitanie Wiosny 1998”, była pierwszą InO w której uczestniczyłem. Gdy dodam jeszcze, że w roku ubiegłym wygrałem w kategorii TO razem z córką Anią, nie mogło mnie zabraknąć i w tym roku.

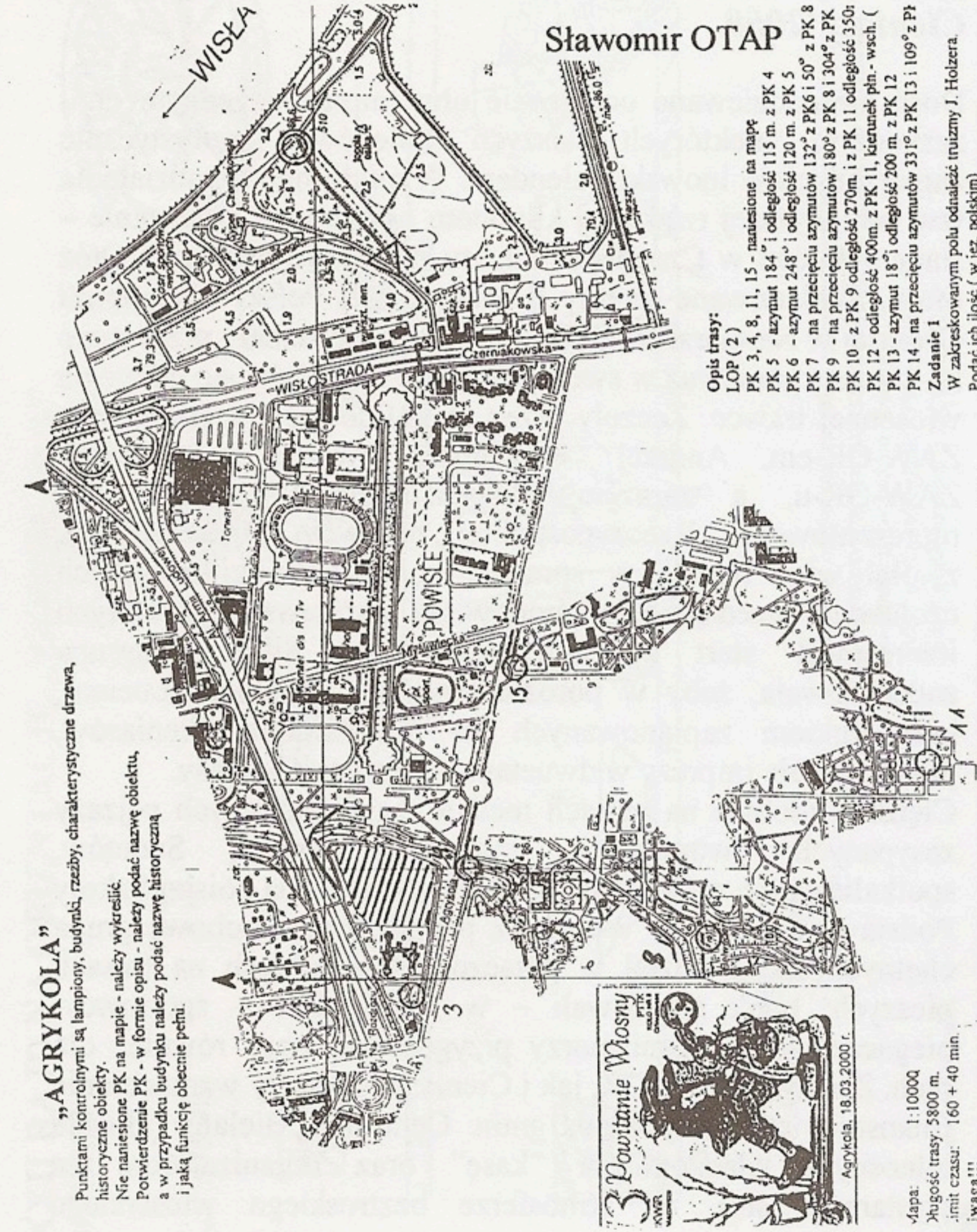
Teren, na którym miała się odbyć InO nie wydawał się atrakcyjny, ale miło się rozczarowałem. Bazą był Harcerski Ośrodek Wodny. Impreza głównie dla młodzieży - wystartowało 160 osób. Jak zwykle w imprezach nie zaliczanych do TMWiM brak było czołówki inowców.

Trasa przebiegała na terenie Agrykoli i Parku Łazienkowskiego. Rozpoczęła się długą LOPką (z dwoma PK) wzdłuż Kanału Piaseczyńskiego, aż do końca schodów wzdłuż Trasy Łazienkowskiej. Mimo że oglądałem każde drzewo i parkan, PK znalazłem dopiero przy końcu LOPki i to sprytnie schowany. Szukanie drugiego PK i rozwiązanie zadania (wyszukanie wokół Zamku Ujazdowskiego truizmów J. Holzera w języku polskim) zostawiłem sobie na powrót.

Kilka punktów było naniesionych, resztę trzeba było sobie wykreślić. Rozwiązaniem nie były lampiony, tylko obiekty znajdujące się na terenie Łazienek i Agrykoli, które trzeba było opisać. Już pierwszy punkt przyniósł zagadkę: co napisać: Skwer im. St. Kisielewskiego, czy drzewo-pomnik przyrody? I jak poznać gatunek drzewa, gdy nie ma liści? Różnicą między trasami TP i TO oprócz wykreślenia punktów były obiekty np.: na trasie TP - Stara Pomarańczarnia, na trasie TO - mała rzeźba psa na trawniku przed tym budynkiem. Wielokrotnie byłem w Łazienkach, ale nigdy nie byłem na małym wzgórzu nad Starą Pomarańczarnią. Tam wypadał naniesiony PK 6 i po raz

pierwszy w życiu zobaczyłem to miejsce, gdzie na granitowym głazie znajduje się zegar słoneczny. Spacerując po Parku Łazienkowskim ogląda się duże budowle jak Pałac, Starą Pomarańczarnię, Teatr na Wyspie, Pałac Myślewicki, Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa, Wodozbiór, Świątynię Diany, pomnik Fryderyka Chopina. Uczestnicząc w tej imprezie mogłem również obejrzeć i zwrócić uwagę na zegary słoneczne, źródła wodne, rzeźby, grotty, czy ciekawe drzewa - pomniki przyrody. Po przejściu Parku Łazienkowskiego wróciłem na Agrykolę by odnaleźć te wspomniane wcześniej truizmy. Pomógł mi w tym przypadek. Po obejrzeniu zamku i wpatrywaniu się w jego fasadę, zauważyłem z daleka, jak para młodych ludzi ogląda ławeczkę na skwerku przed zamkiem i po chwili idzie do następnej. Zaintrygowany tym poszedłem tam i znalazłem na tych ławeczkach z kamienia wyryte truizmy (banały) w różnych językach. Policzyłem te w języku polskim i szybki powrót na LOPkę. Punkt na LOPce, który już potwierdziłem był widoczny z daleka (ale tylko z tego kierunku). Czekając mnie znowu oglądanie wszystkich drzew i płotów (biało-czerwone słupki aż się prosiły o umieszczenie na nich biało-czerwonego lampionu). Przy końcu LOPki już przy trasie, z daleka zobaczyłem lampion, który sprytnie umieszczony był na drzewie za parkanem - z przeciwnej strony zupełnie niewidoczny. Na mecie byłem kilka minut przed limitem. Okazało się, że jako jedyny odnalazłem oba punkty na LOPce. W bazie imprezy odbyły się jeszcze konkursy „wiedzy z plecaka” (tu się nie popisałem) oraz konkurs rzucania lotką do tarczy.

Mimo, że w znanym terenie, impreza nie była nudną czy nieciekawą. Dzięki udziałowi w niej lepiej poznałem Park Łazienkowski, podszkoliłem się w wykreślaniu punktów za pomocą kompasu i cyrkla. Jak zwykle na imprezach Doroty i



TWÓRCZA(?) ROLA WIOSENNEGO SŁOŃCA

ZAW-OR'2000
Cieniasy'2000

Dość niespodziewane połączenie obu imprez w jednym dniu zaskoczyło niektórych naszych kolegów, rygorystycznie zapatrzonych w inowski kalendarz. Wynikło ono z zadziałania tzw. siły wyższej rządzącej klimatem i pogodą, a konkretnie – stanem śniegu w Czechach. Jaki tu może być związek? Otóż może. Zaplanowane na luty II Mistrzostwa Polski i Republiki Czeskiej w Narciarskim Biegu na Orientację zostały przełożone na marzec, ponieważ w swoim terminie musiałyby się odbyć na wiosennej trawce. Zaczęły przez to kolidować z tegorocznym ZAW-OR-em. Andrzej Krochmal, twórca i kierownik ZAW-OR-u, a zarazem biegacz-narciarz powołany do reprezentowania Rzeczypospolitej na w/w Mistrzostwach, zwołał więc naradę w sprawie, z udziałem kilku innych czołowych przedstawicieli środowiska warszawskiego, których interesował start w obu imprezach. Silna podgrupa zdecydowała, żeby w porozumieniu ze Staszkiem Łuciem, kierownikiem zaplanowanych na 9. kwietnia Cieniasów, połączyć obie imprezy w dwuetapowe ZaworoCieniasy.

Ciężsi o zdobyte na nartach medale i syci zimowych pejzaży zasypanych dwumetrową śniegową warstwą Sudetów, spotkaliśmy się zatem w niedzielę 9. kwietnia na boisku Szkoły Podstawowej nr 2 w Wesołej z ponad dwustuosobową grupą chętnych wziąć udział w połączonych zawodach na trasach pieszych; obok rezydowali – w liczbie 221 – sportowcy-biegacze, gdyż organizatorzy przygotowali trasy również dla nich. Zarówno ZAW-OR, jak i Cieniasy, uzyskały wzmocnienie finansowe ze strony władz gmin: Centrum i Bielany (chwała odnośnym władzom za "kasę" oraz organizatorom za wystaranie się), co atmosferze beztróskiego wiosennego

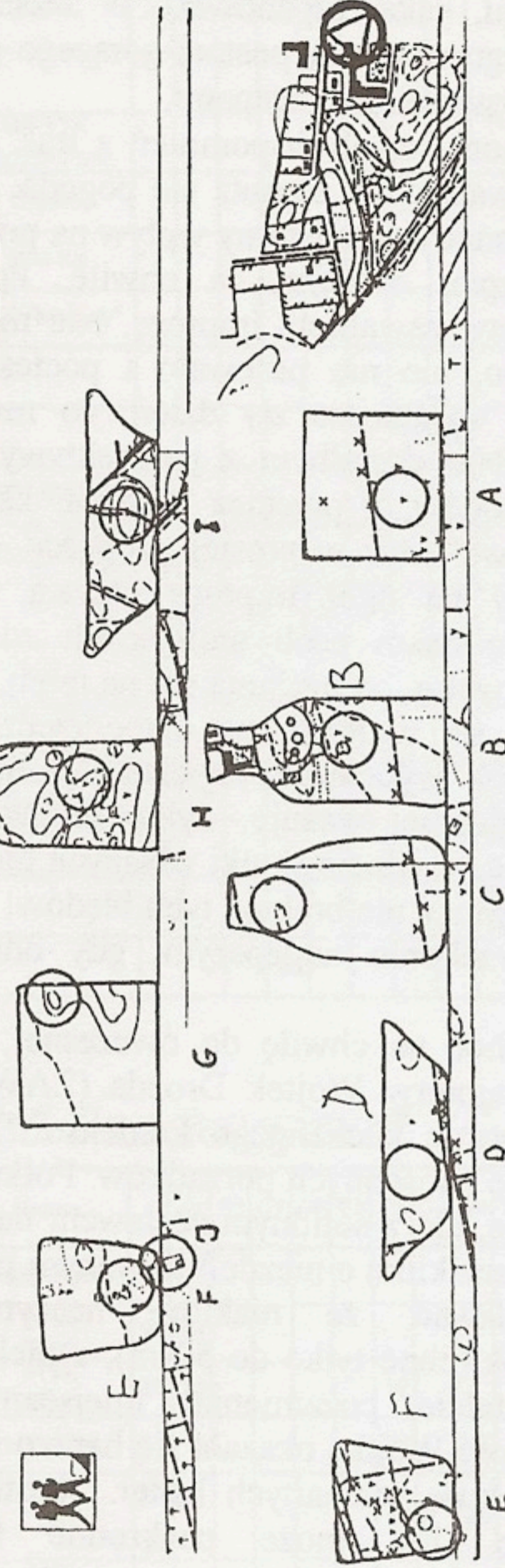
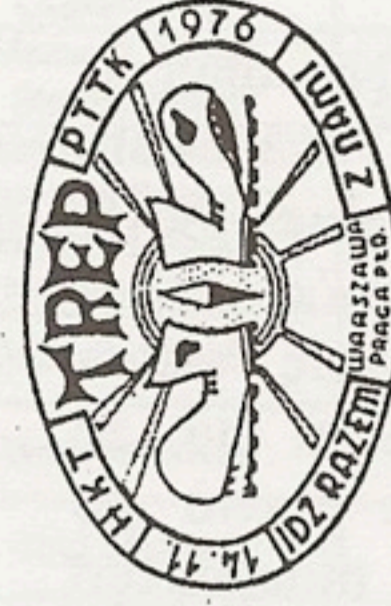
XXII RAJD NA ORIENTACJĘ „ZAWOR 2000”

WESOŁA

09.04.2000r

„PÓLKI”

TS



DLUGOŚĆ TRASY - 3900 m.
SKALA MAPY - 1:10 000
LIMIT CZASU - 95+30 min

Naczynia ustawione na półce mogą być przecsunięte w bok (nie dalej niż 50m).
Naczynia o tym samym kształcie mogą zamieniać się miejscami.

Kolejność potwierdzeń dowolna.

Zad. 1 podaj odległość z PK E do PK B

Zad. 2 podaj azymut z PK F na PK D.

Opr. Ifojciech Drozda.

Wyniki kategorii TS

Miejsce	Zespół	Nazwa	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	Zad. 1	Zad. 2	Czas	Suma	TMWIM
1	Krasuski Marcin Cegiełka Jan												0	4	0	4	1000
2	Mazurek Robert Strojek Paweł	O/PTTK Radzyń Podl.											1	10	0	11	992
3	Zaremba Marzena Zaremba Grzegorz	Grysiki										10	2	2	13	27	974
4	Walczyna Dariusz Kamela Robert	Wal-Ka					25						0	1	2	28	973
5	Ostrowski Maciej	KTS "Magury"											10	10	13	33	968
6	Marczak Wiktor								25				7	2	3	37	963
7	Otap Sławomir									25			10	10	1	46	953
8	Nadolski Marek Palicki Grzegorz	SKKT 16"Łaziki"	25					25					10	10	0	70	927
8	Zajac Dariusz Kozerski Karol	"Skruty" Radom	25					25					10	10	0	70	927
10	Gronau Tomasz			25			25					25	2	1	0	78	918
11	Krochmal Małgorzata Krochmal Grzegorz	"Łapki"	25			25						25 10	2	2	0	89	906
12	Mroczkowski Artur Mroczkowski Adam	184 WDH "Wiking"					90					25	10	10	1	136	853
13	Kowalczyk Marcin	180 WDH "Polonina"									90 30		10	6	4	140	849
14	Trykozko Anna		25								90 30		2	2	0	149	839
14	Herman-Iżycki Leszek Herman-Iżycka Urszula		25								90 30		2	2	0	149	839
14	Bednarkiewicz Anna Wąsowski Adam					25						25	7	2	90	149	839

Wyniki kategorii TJ

Miejsce	Zespół	Nazwa	1	A2	B6	C7	D5	E8	F3	G4	H8	10	Zad. 1	Zad. 2	Czas	Suma	TMWIM
1	Ciastek Bogusław	"Skruty" Radom	25										3	1	0	29	1000
2	Pazderski Krzysztof	PTTK "Ikar"	25	25									10	0	0	60	966
3	Pazderski Piotr	PTTK "Ikar"	25	25					10				10	0	0	70	954
4	Banaszek Łukasz Banaszek Maciej	112 WDH	10	10					25	25			1	9	0	80	943
5	Orlańska Kamila Siedlar Michał Wierszyłowski Maciej		30						25	25	25		1	1	100	297	702
6	Rogowski Bartłomiej Bieczysko Bartosz	MTK O/Praski													Brak karty		NK1

słonecznego pikniku, jaka zapanowała w otoczeniu bazy, przydało dodatkowego smaku w postaci gorącego poczęstunku podawanego w przerwie między etapami.

Nie mam równie słonecznych wspomnień z tras. Nie dlatego bynajmniej, żeby gwałtownie zepsuła się pogoda. Trwała cały czas, a pracowite słońce miało istotny wpływ na przebieg mojej "walki" na II etapie, o czym za chwilę. Powód braku satysfakcji jest prosty: zawałem imprezę. Nic mi nie "szło", wszystko się myliło, nic nie pasowało i pocieszam się, że widocznie miałem wyjątkowo zły dzień, co ma prawo się każdemu zdarzyć. Nie chciałbym z perspektywy nieudanego startu oceniać zawodów, a przecież świetnie każdy wie, że wrażenie "postartowe" stoi w prostej proporcji do własnego wyniku. Zwycięzcy na ogół imprezę chwala, przegrani – krytykują. Niewiele znam osób umiejących zdobyć się na sprawiedliwy osąd wolny od uzalania się na teren, który akurat większości bardzo się podobał; na mapę nieczytelną i bez sensu, a dla innych wyraźną i logiczną; na niezrozumiałą koncepcję, jak się później okazuje – tylko dla nas; na złośliwe przeciwieństwa losu, w istocie skutki własnych głupich błędów ... no właśnie! Oj, wciąż nie brakuje tych błędów! ... Jak to jest z uczeniem się, rzekomo najlepszym, gdy odbywa się na własnych błędach?

Wracam jednak choć na chwilę do ówczesnej, kwietniowej rzeczywistości.. Najpierw Wojtek Drozda (ZAW-OR) wysłał nas na przeszukiwanie kuchennego kredensu. "Półki" – tak nazwał swoją akcję wiosennych porządków. Półki na szczęście były zaledwie dwie, ale z solidnym zestawem naczyń: talerzy, kubków, butelek oraz kilku o niezdefiniowanym przeznaczeniu. Nie muszę dodawać, że niektóre naczynia złośliwie poprzesuwał w bok (choć tylko do 50 m), a niektóre z tych o jednakowym kształcie pozamieniał miejscami. Przyznaję jednak, że złośliwość Wojtka okazała się bardzo umiarkowana.

Tak apetyczną pokusę rozmaitych luster, obrotów, usuwania treści mapy itp. itd. może poskromić tylko bardzo

doświadczony budowniczy, regularnie startujący w imprezach. Trafny wybór liczby i charakteru problemów zaowocował trasą idealnie wyważoną w swojej trudności, z możliwością wyboru kierunku jej pokonywania. ZAW-OR utrzymał swój tradycyjnie wysoki poziom.

Natomiast "Cieniasy" rozczarowały. Staszek Łuć zaproponował nam "Szwajcarkę z LOP-ką". Szwajcarkę tworzyła sieć kółeczek z mapą niepełnej treści; PK6 należało namierzyć z PK5 – to wszystko ćwiczyliśmy wielokrotnie. Pewną rzadkością była za to LOP-ka, poprowadzona linią łamaną niezależną od znaków liniowych na mapie. I to wszystko. Przymierzając do poprzednich edycji "Cieniasów" (pamiętam trzyetapówkę sprzed lat, pamiętam "Helikopter", pamiętam "Jubileusz Kampinoskiego Parku Narodowego" z roku ubiegłego), tegoroczna musi uderzać ubóstwem pomysłu i wydaje się imprezą zorganizowaną naprędce. Nasuwa się też porównanie właśnie z przypadkowo sąsiadującym miejscem i terminem ZAW-OR-em. Obie trasy to przecież szwajcarki, Wojtek wymyślił jednak dużo bogatszą i ciekawszą. Obie niełatwe, ale Wojtkowa trudna w sam raz – podczas gdy Staszkowa – mimo dłuższego limitu jak gdyby autor przewidział trudności – niepotrzebnie zbyt trudna.

I na koniec znów o wiosennym słońcu. Ciepła kwietniowa niedziela w podwarszawskich lasach – to prawdziwy wysyp przebudzonych ze snu zimowego mieszczuchów, napęliwiających gwarem wszystkie mateczniki. Biegają na krzyż owczarki i kundelki, dzieciaki wyskubują pierwsze listki i kwiatki, dopingowane pieszczotliwie przez pokaźne stadko mamus, wujków i cioć. Szaleją po wydmach nastolatki na rowerach górskich, w nielicznych intymniejszych zagajnikach można przyłapać rozanielone słońcem pary. Słowem – jest ślicznie, rodzinie i spacerowo. Przemykający w takiej scenerii spoceni wariaci z kompasem i mapą w rękę, często zmuszeni przepychać się wręcz przez gawiedź i w ostatniej chwili

umykający zębom rozwścieczonych brytanów, czują się chwilami jak sportowcy przed publicznością, która nie wie, czemu nie bije brawa, tylko znacząco puka się w czoło.

UWAGA!!!

Dalszy fragment tekstu zawiera treści szkodliwe i mogące stanowić zagrożenie dla czystej idei imprez na orientację! Czytanie dozwolone tylko przy wyjątkowo wyrobionym zmyśle krytycznym (przyp. red. na proś. aut.)

To wszystko zupełnie mnie owej niedzieli zmogło: rozleniwiające słońeczko, uciążliwe przeludnienie lasu koło Zielonej i kolejny na trasie problem ze znalezieniem PK (chyba szóstego) – rzuciłem się na wygrzany mech pod dorodną sosną gdzieś na początku azymutowej LOP-ki i w miarę jak wyparowywał ze mnie obłęd szukania kolejnych niestowarzyszonych lampionów, zacząłem odczuwać pełnię szczęścia. Obserwowałem poruszających się systemem bumerangu ambitniejszych ode mnie zawodników i to utwierdzało mnie w przekonaniu o słuszności decyzji pokonania reszty trasy wyłącznie teoretycznie. Mówię Wam, nic nie może się równać takiej słonecznej sjeście: ciepłutki mech, żywiczne olejki w rozgrzanym powietrzu, łagodny powiew wiosennego wiatru, gałęzie sosny nad głową na tle kwietniowego nieba i jeszcze raz słońce, słońce, słońce ...

Tomasz Gronau

PS Proszę redaktora Azymutu, aby mimo niewychowawczych treści nie wykreślał ostatnich zdań. Myślę, że wystarczy je opatrzyć klauzurą: czytanie dozwolone przy wyjątkowo wyrobionym zmyśle krytycznym. TG

VII Cieniasy - wyniki kat. TS

Miejsce	Nazwa drużyny	Skład drużyny	bpk 90	bpk 60	pkt 25	pkt 15	zm.	opis	pkm	w.k.	z.k.	zad.	czas	pkt kame	pkt TMWiM	Uwagi
1.	HKT Trep	Krochmal Andrzej				30						1		31	1000	
2.		Krasuski Marcin			50	15							1	66	979	
3.	Nimfa	Cegiełka Jan			50	75			30					155	925	10%
4.		Siwiec Mariusz														
		Bednarkiewicz Anna			100	30		10				10	13	163	920	10%
		Wąsowski Adam														
5.	Grysiki	Zaremba Marzena			75	45	20					10	20	170	916	
		Zaremba Grzegorz														
6.	Łapki	Krochmal Małgorzata			100	60	10					1	1	172	915	
		Krochmal Grzegorz			75	60	10		30			3		178	911	10%
7.		Marczak Wiktor														
		Herman-Łzycki Leszek			75	75						10	28	188	905	
8.		Herman-Łzycka Urszula														
		Walczyna Dariusz			100	75	10							204	895	
9.	Wal-Ka	Kamela Robert												245	870	
10.		Trykozko Anna		60								10	40			

VII Cieniasy - wyniki kat. TJ

Miejsce	Nazwa drużyny	Skład drużyny	bpk 90	bpk 60	pkt 25	pkt 15	zm.	opis	pkm	w.k.	z.k.	zad.	czas	pkt kame	pkt TMWiM	Uwagi
1.	Kolo PTTK Ikar I	Pazderski Piotr					10							0	1000	
2.	Kolo PTTK Ikar II	Pazderski Krzysztof												10	990	
3.	Skróty Radom	Ciastek Bogusław			25									25	975	
4.	112 WDH	Banaszek Łukasz														
		Banaszek Maciek			50			60				30	10	150	853	
5.	MKT Od. Praski	Rogowski Bartłomiej														
		Bieczyński Bartosz			75		10		30				24	229	775	
6.	SKS Łochów Jabłcki	Kuciel Dariusz														
		Karman Paweł														
		Bereza Piotr		270			15	10	100	90		10		595	417	

II WiMnO'2000

Niedziela, 7 maja 2000r. Pogoda słoneczna i bardzo ciepło, niebo bezchmurne. Dochodzi godz. dziesiąta, a ja w lesie. Do plenerowej bazy WiMnO'2000 jeszcze mały kawałek, szybki bieg i jestem na miejscu. Jest kilka osób. Ponieważ do startu jeszcze czas, biegnę rozstawić ostatnie PK i po kilku minutach wracam do Centrum Imprezy.

W Centrum byli już harcerze i kolejno przybywali inni uczestnicy oraz moja pomoc. Przygotowałem szybko bazę i zacząłem rejestrować zawodników. Prawie punktualnie rozpocząłem zawody. Najpierw przedstawiłem swoje trasy etapu I, a potem Robert, który właśnie przybył z Anią z rozstawiania PK, omówił swoje trasy TP i etapu II. Nastąpiło losowanie kolejności i startujący kolejno ruszali na trasy. Etap I nazwałem „Kombinatorok czyli puzzle kombinowane”. Jak się dowiedziałem wcześniej również była podobna trasa (puzzle) i niektórzy mieli już z tym do czynienia, np. Sławek Otap. Mapa została podzielona na 32 prostokąty – puzzle, które należało poukładać. Dla ułatwienia były one poprzestawiane tylko w swoich kolumnach. Na niektórych wycinkach widniały miejsca, z wyciętymi fragmentami, a ich opisy znajdowały się na dole mapy. Należało poukładać puzzle i dopasować wycinki. Pierwsza część dość łatwa, to była LOPka. Na trasie znajdował się jeden PK na najwyższym wzniesieniu terenu, skąd widniała panorama Warszawy. Pierwszy PK był prawie tuż przy starcie, ale wielu zawodników długo debatowało nad mapą i ruszali po długich namysłach. Etap II „Trasa na poziomie”, którego budowniczym był Robert, był opisany słownie z pokazanymi wycinkami. Prawie całą trasę należało przejść po wzniesieniu i znaleźć PK, których opisy znajdowały się na wycinkach. Po drodze jeszcze była LOPka, służąca skróceniu trasy i ominięciu

L.p.	Drużyna	Imię i Nazwisko	Suma PP	TMWIM
1.		Sławomir Otap	1862	1000
2.		Ewa Herman-Izycka Leszek Herman-Izycki	1850	993
3.	NIMFA	Mariusz Siwiec	1827	981
4.	KTG MAGURY	Maciej Ostrowski	1822	978
5.	GRYSIK	Grzegorz Zaremba	1664	894
6.	KADRA	Marcin Kowalczyk	1525	819
7.	ZWLAKI	Krzysztof Kowalczyk	1180	634
8.	GO-GO	Waldemar Pawelczuk	1151	618
9.	142 WDH	Łukasz Sobczyński	1139	612
10.		Adam Wąsowski	955	513
11.	A-TO-MY	Mieczysław Zielczyński	652	350

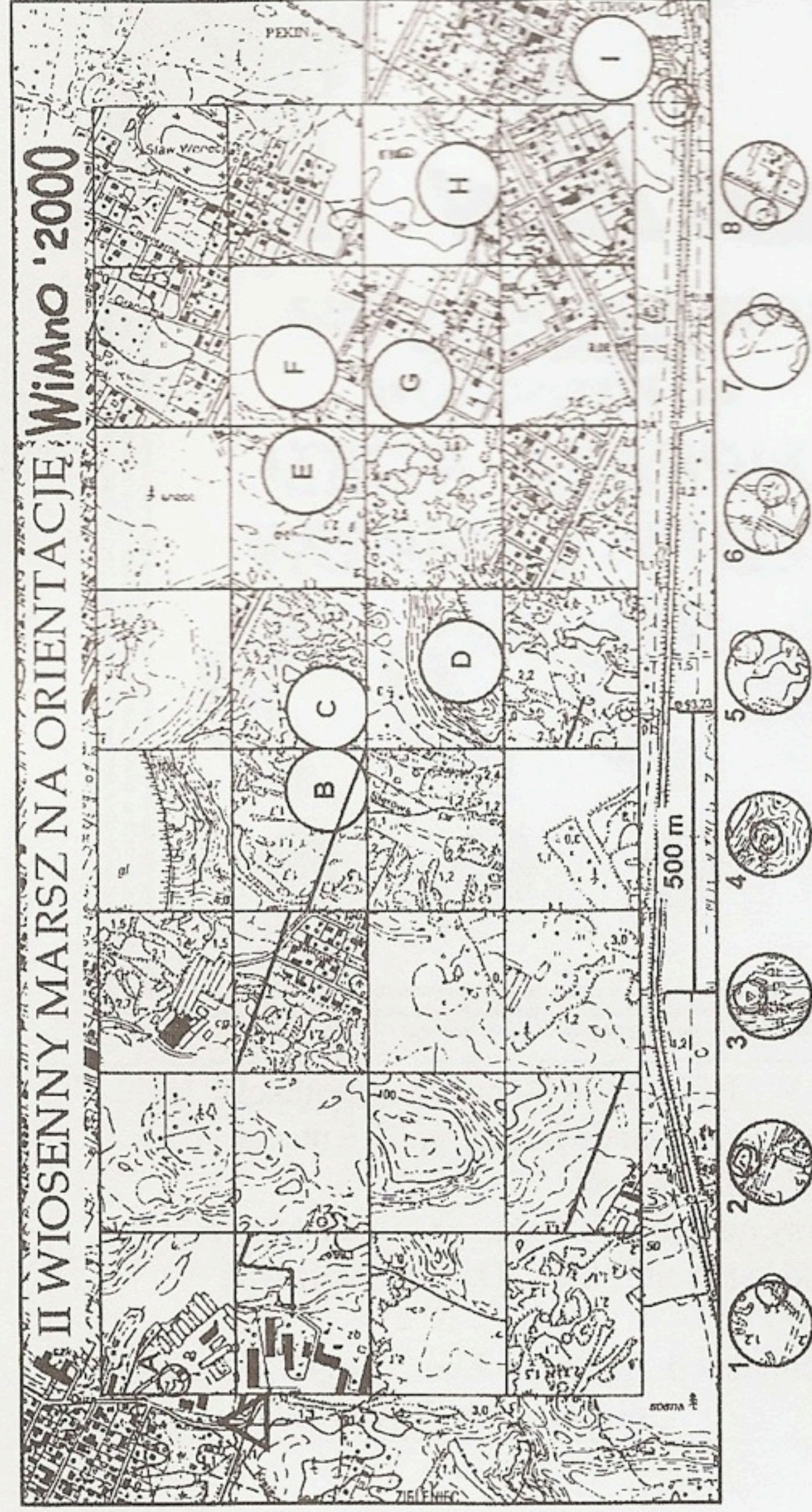
Miejsce	Nazwa	Nazwisko i Imię	PP	Msc.	Suma
1.	SLUPEK	Tomasz Słupczyński	1000	1.	1690
2.	BANAN	Maciek Banaszek	271	2.	613

Dariusz Walczyna (ps. *WalDar*)

podmokłego terenu. Etap zdaniem niektórych uczestników był dość trudny i wiele zespołów wracało według wariantu ewakuacyjnego. Przejście trasy dla niektórych było bardzo czasochłonne, bowiem jeden z uczestników wrócił kilka godzin po starcie. Niewątpliwą atrakcją trasy TS były sympatyczne panienki przy szosie, dzielącej trasy obu etapów. Była to jedna z nieznanych wcześniej organizatorom atrakcji.

Etap TP „Marki po majaczkach” autorstwa Ani i Roberta okazał się niezbyt łatwy, ale zespoły wracały na metę w miarę zadowolone, no może poza jednym, który uciekł z trasy nie powiadamiając organizatorów. Mapa była pełna w miejscu ustawionych PK, z praktycznie całą trasą widoczną na niej. Autorzy wycięli jedynie tę część mapy, na której nie było punktów kontrolnych.

W sumie wystartowało 26 osób, 11 zespołów w TS, 2 zespoły w TJ i 5 zespołów w TP. Na szczęście impreza mogła się odbyć, pomimo wcześniejszego zakazu wstępu do lasu, ale leśniczy okazał się bardzo wyrozumiały.



Długość trasy: 4 200 m

Limit czasu: 120' + 30'

Kolejność potwierdzania – dowolna.

E t a p I : K O M B I N A T O R E K c z y l i P U Z Z L E K O M B I N O W A N E

Opis trasy – kat. TS.

Mapa została podzielona na prostokąty – elementy puzzli, które zostały pozamieniane pomiędzy sobą miejscami w każdej kolumnie. W każdej kolumnie dodatkowo jeden z elementów może być obrócony o wielokrotność kąta prostego oraz jeden może być lustrem względem jednej z krawędzi. Należy potwierdzić PK na mapie i znajdujące się w miejscach, których wycinki znajdują się pod mapą. Na mapie zaznaczono Linie Obowiązkowego Przejścia – LOP, poprowadzoną w terenie elementem liniowym, LOP jest ciągła – bez przerw. Należy potwierdzić 9 PK na trasie oraz 4 PK na LOP.

Zadanie: Proszę podać liczbę skrzyżowań (rozgałęzień) linii energetycznych, widocznych na trasie etapu.